

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Stanisławowa. —

D. 1. marca r. b. w 40 rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana mieszkańcy i obywatele cyrkulowego miasta Stanisławowa złożyli dobrowolnie dla tućjszych ubogich: chrześcijanie 215 złr. 17 kr. a izraelici 81 złr., razem 296 złr. 17 kr. m. k., które magistrat tućjszy stosownie do przeznaczenia między ubogich rozdał. Nadto ofiarowali dla stojącego tu c. k. wojska 461 funtów mięsa wołowego, 25 garncy wódki i 5 beczek piwa, które komenda batalijonu pomiędzy tućjsze wojsko rozdzieliła.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Królestwo Polskie.

W d. 27. b. m. odbyło się pod prezydencyją jo. księcia namiestnika królewskiego pierwsze posiedzenie rady administracyjnej Królestwa, w której zajęli miejsca swoje: — Jw. jenerał-léjtnant Rautenstrauch, dyrektor główny, prezydujący w komisji spraw wewnętrznych i interesów duchownych oraz oświecenia narodowego. — Jenerał-léjtnant Rossecki, dyrektor główny, prezydujący w komisji sprawliwości. — Jw. rzeczywisty radzca stanu Fuhrman, dyrektor główny, prezydujący w komisji przychodów i skarbu. — Radzca stanu Zieliński, jeneralny kontrollor, prezydujący w izbie najwyższej obrachunkowej. — Na zastępcę radzcy sekretarz stanu wezwany został radzca stanu nadzwyczajny Tymowski.

Przez postanowienia z d. 23. b. m. rząd tymczasowy mianował: P. Alexandra Szymanowskiego, byłego radzcę komisji centralnej likwidacyjnej, prezesem komitetu rachunkowego; pp. Karola Wierzbolowicza, referendarza stanu, Mikołaja Michniewicza, byłego radzcę referenta w komisji obrachunkowej, i Felixa Leszczyńskiego, byłego radzcę w komisji centralnej likwidacyjnej, radzcami, a p. Jana Szaniara, byłego sekretarza w komisji rządowej spraw wewnętrznych i policyi, sekretarzem jeneralnym rzeczzonego komitetu.

### Rossyja.

Tygodnik Petersburski z d. 8. marca zawięra następujące ukazy najj. pana, dane i objawione rząd. senatowi d. 12. lutego. »W ukazie naszym, danym rząd. senat. 27. maja 1831. r., rozkazaliśmy, dla przywrócenia w gubernii Wileńskiej należytego porządu, ustanowić w czterech Zmudzkich tej gubernii powiatach oddzielny czasowy co do cywilnej części zarząd; wyznaczaliśmy na to tymczasowego obwodowego naczelnika, i poddaliśmy jego władzy miejskie i ziemskie policyje, przydając na każdy powiat, powiatowych wojennych zwierzchników, mających działać podług prawideł we wspomnianym ukazie opisanych. Teraz, gdy podług doniesień tymczasowego Wileńskiego, Grodzieńskiego i Białostockiego wojennego gubernatora, uznajemy, iż przy stopniowym powrocie tego kraju do prawego porządku i spokojności, można usunąć czynność oddzielnego obwodowego na Zmudzi naczelnika, rozkazujemy, przywrócić zwykły bieg zależności czterech Zmudzkich powiatów od Wileńskiego gubernijalnego rządu, zachowując jednak, do dalszego oddzielnego rozkazu, wyznaczanie tam powiatowych wojennych zwierzchników, na zasadzie danych o tém szczególnych instrukcyj. Rządzący senat poczyni potrzebne ku temu rozrządzenia.«

### Portugalija.

Po odbyciu drugiej podróży inspekcyjnej wrócił Dom Miguel do Queluz, dokąd wicehrabia Santarem udał się natychmiast; by mu przelozyc depesze, przybyłe z Madrytu w czasie niebytności jego. Słychać, że gabinet hiszpański w depeszach tych wyznaczył, ile wojska wkroczyć ma do Portugalii, jeźliby Dom Miguel pomocy potrzebował, a wojsko to ma się składać z 20000 ludzi w dwóch dywizyjach, każda po 8000 piechoty i 2000 jazdy z potrzebną artyleryją. Z jednej strony armija ta posiłkowa uważana jest za dostateczną, z drugiej zaś rząd hiszpański granic swoich nie chce zupełnie z wojska ogolocić. Dom Miguel podaje swoje siłę zbrojną na 50000, połowę wojska linijowego, połowę milicyi. — Wczoraj trzy

małe statki wojenne opuściły Tag, by po brzegach krążyć.

Donoszą z Lizbony pod d. 29, lutego: Depesza, nadesłana przed kilku dniami od gubernatora Madery, brzmi jak następuje: »Utlumiałem dotąd wszystkie symptomata rewolucyjne, tu i w owdzie pokazujące się, miałem albowiem większość wojska i ludu po mojej stronie. Lecz ażeby się przeciw wszelkiemu zamachowi nieprzyjacielskiemu uzbroić, potrzeba będzie, by mi niezwłocznie posłano lądowego i morskiego wojska; albowiem według odebranych właśnie wiadomości, które za autentyczne uważam, Dom Pedro ma działania swoje rozpocząć uderzeniem na Madeirę, by mieć schronienie, jeźliby nie udał się zamach jego na Lizbonę.« — Tu w Lizbonie policzka czujniejsza jest teraz jak dawniej jeszcze. Onegdaj przysłano dyrektorowi następujący rozkaz: »Baczność wpana w okolicznościach terażniejszych bynajmniej zbyt ostra być nie może. Rząd dowiedział się o tém, iż nieprzyjaciele jego korespondują za granicą z wielu buntowniczymi poddanymi, co radzi trzymaliby się stron obu. Wpan znasz powinność swoją w takim przypadku; wypełń ją przeto i użyj wszystkiego ku wysledzeniu zdrajców. Baczność ta rozciągać się także powinna i na okręty kupieckie, przywożące listy.«

Gazety paryskie donoszą z Lizbony pod d. 3. marca: »Wszelkie wzdłuż morza z tąd aż do Oporto stojące wojsko dostało rozkaz zbliżyć się do brzegów. Żołnierzom nie należącym do tutejszej załogi kazano do armii powracać. Sama załoga zaś musi od jutra dniem i nocą być w swoich leżach. — O godzinie czwartej po południu: W chwili gdy list ten kończę, dowiaduję się, że eskadra, z dziewięciu okrętów złożona, ma do Madeiry odplynać.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

*Times* czyni obszérne uwagi nad rozprawami izby wyższej w d. 16. marca. Stronnictwo (mówi ona), któremu książę Wellington pożyczył strzały, będzie ją umiało należycie zaprawić jadem, i takową wymierzyć nie tylko przeciwko sługom i ministrom króla, ale nawet przeciw samemu królowi. Oświadczenie księcia zadaje podwójną ranę — powstaje bowiem na popularność pana Lafitte i rzetelność pana Perier. Żałować należy, że tak zasłużony mąż, jak p. Perier, dopuścił, iż mu takie zarzuty czynią. Tymczasem i książę ze swojej strony, który nieustannie mieni się być przyjacielem pokoju, ani roztropnie ani mądrze uczynił, że teraz o rzeczach tych mówił.

Wszakże pocieszającą jest słyszeć, jak obadwa mowcy wyrazili się względem wspaniałomyślnego charakteru narodu francuzkiego i względem wartości przyjaźni z tymże dla utrzymania pokoju.« — *Courier* mówi: »Chociaż mocno żałujemy, iż lord, który tak jest gorliwy o utrzymanie pokoju i nie dopuszcza rozwiniąć się rewolucyjnym zabiegom wewnątrz kraju, jednakże z ducha stronniczego udał się drogą, która we Francyi ośmieli nieprzyjaciół porządku, a wszelako musimy wyznać, że w sposobie postępowania zacnego księcia jest otwartość, która mu czyni zaszczyt, i silnie odróżnia się od zimnej, krzywej i obłudnej polityki hr. Aberdeen.« — *Globe* powiada: »Mowę ministra francuzkiego uważamy za sam popis retoryczny, wyrachowany, aby sobie zapewnił przychyłność izby deputowanych, i całkiem jesteśmy przekonani, że rozbiór jej przez lordów Wellingtona i Aberdeena zupełnie był zbyteczny. Zamiarem zapewne było poróżnić lorda Grey z francuzkim prezydentem rady, i zważając jako taktykę parlamentową, krok ten może nie źle był wyrachowany, albowiem widzimy dobrze, z jaką przykrością patrzą angielscy torysowie i karliści francuzcy na wsparcie, jakie otrzymuje król Francuzów przez ciągle dobre porozumienie między swoimi a angielskimi ministrami. Przy wewnętrznych konwulsjach, któreśmy w tej chwili wybuchnienie wojny wielce krajom zagrażać mogło, należałoby się spodziewać, że zuchwałość stronnicza usłucha napomnień roztropności i patryjotyzmu, i nie będzie się starała naruszać układów, mających na celu utrzymanie powszechniej spokojności. Ale niestety! tak się nie dzieje; dla małej rozrywki w potyczce parlamentowej wszystkie wyższe względy stają się oliarą. Do takiego polityka, który w takim przesileniu i podług takich powodów może postępować, odzywamy się:

Periculosae plenum opus aleae  
Tractas, et incedis per ignes  
Suppositos cineri doloso.

*Globe* twierdzi, że drugie odczytanie bilu reformy w izbie wyższej przejdzie większością 20 do 50 głosów; bil ten wspiérany będzie przez 12 biskupów. Podług najświeższych wiadomości trzecie odczytanie bilu tego przeszło już w izbie niższej większością 116 głosów (355 przeciw 239).

### Francyja.

Dziennik *Nouveliste* z d. 22. marca (pismo paryzkie, miane za ministryjalne) ogłasza za całkiem bezzasadną wiadomość, udzieloną przez

*Mémorial Beige* z d. 19. marca, podług której lord Palmerston i książę Talleyrand mieli dać do poznania reprezentantom Austrii, Pruss i Rossyi, że jeżeli ratyfikacje tak traktatu z d. 15. listopada, jakoteż ugody względem twierdz nie nadejdą do d. 31. marca, Francya i Anglija postanowiły nie należeć więcej do konferencyi.

Dziennik francuzki pisze z Toulonu pod d. 15. marca: »Zadziwiło nas dzisiaj, że wojsko liczniej, jak zwykle, i z tornistrami zaciągało na straż. Z drugiej strony postrzegamy od kilku dni silne poruszenie umysłów. Stronnictwo karlistów podnosi bardziej, niżeli kiedy swoje głowę; zwyczajne ich zgromadzenia bywają częstsze; wielka czynność panuje między ich przewodnikami, największy wpływ mającymi. Patryjoci zaś ze swój strony, widząc, że władze nasze, na wszystko, co ich otacza, są prawie obojętne, starają się, aby ich ocknąć z tej kary godnej ospałości, wystawiając onym z pewnością niebezpieczeństwo. Skinienia takie są źle przyjmowane, i dla tego nie pozostaje owym patryjotom nic innego, jak mieć się na ostrożności. W istocie, każdy ogląda się z trwogą i Toulon podobny jest do miasta między dwoma obozami nieprzyjacielskiemi, w chwili mającej nastąpić wielkiej bitwy. Ten stan rzeczy musi mieć swój koniec, albowiem interesa są zatamowane, z czego wynika niechęć, a której koniecznie zapobiedz należy. Przyjaciele owego stronnictwa w niektórych wsiach okolicznych dzień i noc mają broń nabitą, i najmniejszy spór może wielkie zrządzić poruszenie. Duchowni w kazaniach swoich mówią, że we Francyi od czasu rewolucyi lipcowej, pomnożyli się przeciwnicy religii, którzy chcą ją całkiem podkopać, dla tego przemawiają nieustannie do prawdziwych jej obrońców. — Takie mowy miewane są codziennie w Toulonie i okolicy, a nikt temu nie przeszkadza. Wszystko to musi nas przywieść do celu, którego sobie nie życzymy. — Zapowiedziano rozbrojenie kilku okrętów, np. Marengo i Suffren, zaprowadzonych do komissyi portowej; brygów Faucon i Voltigeur, korwety Eglé, gabar Dore i Infatigable, fregaty Calipso i innych. Takie ślodek zaledwie daje się pojąć w terażniejszym stanie brzegów morza śródziemnego.«

W Strasburgu rozgłoszono w dniu 22. marca wieści o mającym nastąpić rozruchu, co dało powód do poruszeń wojska tegoż dnia wieczorem. — *Courier* nadreński powiedział, że te demonstracje wojskowe sprawiły nieprzyjemne na roztrząsanych obywatelach wrażeń; które przez milczenie władz o prawdziwych do tego

powodach jeszcze się tylko pomnożyło. Powiadają także, iż kilka pułków, rozłożonych w tym departamencie, otrzymało rozkaz posunąć się ku temu miastu.

Na raport ministra spraw wewnętrznych zwiłał król kompaniję artyleryi gwardyi narodowej Kolmaru, która w dniu 27. lutego pomimo zakazu burmistrza opanowała przemocą działą, aby przechodzącą kolumnę Polaków powitać wystrzałami z dział.

Podług listów z Toulonu z dnia 14. marca odpłynął do Algieru tegoż dnia okręt linijowy Allgesiras z drugim pułkiem strzelców afrykańskich, pod rozkazami p. Letang, przeznaczony dla korpusu generała Boyer. Ten nowy utworzony pułk będzie dopiero w Oranie ostatecznie urządzony.

Pułkownik Combes, o którego imieniu tak często wspominają od czasu osadzenia Ankony, miał mocny udział w rewolucyi lipcowej; jest on synowcem znanego Sieysa, członka konwencyi narodowej.

Gazeta *France Nouvelle* umieściła następujące opisanie orszaku masek w Grenoble, który do rozruchów tamże był powodem: »Dwa powozy: jeden cztero a jeden parokonnny składały maskaradę. Przed pierwszym szły dwie osoby, przedstawiające dwóch marszałków Francyi, z których jeden miał w ręku grubą świecę, drugi potężną seryngę. Na koźle pierwszego powozu siedział prezydent rady, trzymając różowe cugle, ale Anglik, za postylijona przebrany, kierował obrotem powozu: Czterech brzuchatych deputowanych (*ventrus*) siedziało w powozie i ślepo słuchali wszelkich rozkazów prezydenta rady; z tyłu stał człowiek z twarzą do gruszki podobną. W drugim powozie siedziało niezmiernie duża osoba, przedstawiająca budżet; miała na głowie czapkę biskupią, na której napisane było słowo: miliard; na przodzie siedziały dwie inne postacie, przedstawiające pożyczkę i kredyt dodatkowy; — dwóch cudzoziemców Austryjak i Róssyanin kończyli orszak i t. d.«

*Messenger* donosi: Deputowany, generał-lejtnant Delort, wysłany w nocy z d. 17. na 18. z. m. do Grenoble, ma rozkaz kazać w drodze ruszyć 12000 ludzi i z nimi pójść do tego miasta.

Monitor z d. 20. marca pisze: »Koniec depeszy teleg. z d. 16., której początku udzieliliśmy wczoraj, odebraliśmy właśnie. (Zobacz n. 40ty g. n.) Donosi ona, że generał d'Uzer wkroczył w największym porządku do Grenoble na czele wojska, zostającego pod jego dowództwem. Wojsko linijowe osadziło wszystkie sta-

nowiska. Śledztwo sądowe odbywa się ciągle. Spokojność największa panuje w mieście. Wszystko odbywa się znowu torem zwyczajnym.

Dziewiętnastu Wandejczyków, oskarżonych o bunt z bronią w rękę przeciw rządowi króla, skazanych zostało na śmierć przez sąd *asysów* departamentów Mainy i Ligery, wszelako wszyscy *in contumaciam*.

Na posiedzeniu izby parów z dnia 19. marca zdawano sprawę z niektórych petycyj. Prezydent odczytał organizacją biur. Uważano, iż ksiązę Orleans mianowany został prezydentem pierwszego biura izby. Izba przechodząc potem do rozpraw nad wnioskiem względem zmian w księdze ustaw karnych doszła do artykułu 30.

### Państwo Papiężkie.

Gazeta powszechna niemiecka udziela pod napisem: Rzym dnia 10. marca, następującej noty, którą kardynał sekretarz stanu Jego Świątobliwości, kardynał Bernetti, przesłał pod dniem 9. t. m. posłowi francuzkiemu przy stolicy ś. hr. Saint Aulaire: »Pomimo przyrzeczeń jw. pana, iż rząd francuzki daleki od tego, aby przez obecność wojsk francuzkich w Ankonie miał nieprzyjaciółom porządku w Państwie Kościelném dawać materyjalną i moralną pomoc, niestety inaczej dowodzą fakta, które łatwo można było przewidzieć, i jak podpisany kardynał sekretarz stanu w notach swoich z dnia 1. i 13. lutego przepowiedział, nie zgadzają się z intencyjami rzezonego rządu. Raporta, nadesłane podpisanemu z prowincyj objawiają jednogłośnie wzburzenie, zrządzone na umysłach niespokojnych przez wylądowanie wojsk francuzkich do Ankony, i pierwszy wpływ obecności wojsk tych na rząd Jego Świątobliwości był ten, że potrzeba było odwołać wojska z legacyj, nie dopuszczając wznowienia się dawnym rozruchom w innych prowincyjach, w których utrzymywała się spokojność jedynie przez osadzenie ich wojskami posiłkowemi, a tak wylądowanie wojsk francuzkich, zamiast postawienia rządu papiężkiego w stanie, w którymby mu łatwiej było obejść się bez wsparcia wojsk austryjackich, zagraża mu wcale przeciwném położeniem. Łatwiej da się pomyśleć jak opisać wzburzenie panujące w Ankonie, która jeszcze kilkoma dniami wprzód była spokojna. Niezliczenie i bez granic bywa napastowana straż policyjna. W dniu 3. marca jeden z burzycieli pogroził żołnierzowi na straży będącemu, sztyletem, i żołnierz dla obrony życia swojego musiał użyć broni, lecz później musiał się schronić, aby nie być zabity. Wprawdzie na naleganie Gaufaloniera przybyły

wojska francuzkie dla obrony koszar straży policyjnej, atoli zamiast rozprószenia powstańców, wojsko zmusiło straż do otworzenia bramy koszar, dezwoliło wniknąć burzycielom i wszystko przetrzasnął dla wynalezienia żołnierza, który się był schronił, i wraz było świadkiem obelg, jakie wyrządzano tak żołnierzom straży i ich żonom, jakoteż rządowi Jego Świątobliwości. Nieustannie przybywają różnego rodzaju cudzoziemcy do Ankony i czujność policyjnej nie może się okazać skuteczną, ponieważ najwięcej podejrzani są pod opieką francuzkich urzędników i wicekonsula. Jakby mieszkańcy Ankony nie dosyć byli wzburzeni obecnością wojsk francuzkich, maitkowie francuzcy zatknęli w niedzielę, podczas nabożeństwa, trójkolorową chorągiew, szli po mieście w maskach, przy odgłosie bębna i piszczałek, tańczyli na placach publicznych i przed kościołami, w których się nabożeństwo odprawiało. Nazajutrz wyszły trzy kompanije wojska z Ankony, poszły kilka mil drogą ku Sinigaglia, co jeszcze bardziej pomnożyło wzburzenie między mieszkańcami tej okolicy. Jw. pan wedle swojej wiedzy i sumienia nie możesz być inaczej przekonany, jak tylko o nader złym skutku, który sprawiło wylądowanie wojsk francuzkich i ich postępowanie ze szkodą publicznej spokojności i władztwa papiężkiego, i dla tego podpisany, dopełniając rozkazów Jego Świątobliwości, czuje się być obowiązany oznajmić jw. panu niektóre fakta, które jego doszły wiadomości, przyczém rząd papiężki, oczekując żadanego zadosyćuczynienia, zastrzega sobie zawsze odpowiedzialność za skutki, jakieby się okazały z osadzenia Ankony. Podpisany kardynał ma zaszczyt i t. d. (Podp.) Kardynał Bernetti.

List z dnia 14. marca (w Gazecie Łukieskiej) donosi, że francuzka gabara Rhone wysadziła 390 żołnierzy z 66go pułku i 60 artylerzystów z 6ciu działami na ląd w Ankonie i, że z dwóch okrętów, w dniach przeszłych widzianych, a o których sądzono, że mają także wojsko na pokładzie, jeden z tych, byłto okręt liniowy Suffren, przybywający z Pirano, a drugi okręt kupiecki z Wenecyi. Podług tej samej gazety, generał dowodzący, Cubieres, wydał następujące uwiadomienie: »Muszę młodzieży Ankony przywieść na pamięć, iż dla okazania radości nie wolno zbierać się na ulicy, przeczoby mogły powstać rozruchy i spokojność mieszkańców mogła być zaburzona. Obecność wojsk francuzkich w tém mieście, w którym tylko przyjaciel znalazły, nie może być uważana za pozwolenie zapomniania przepisów policyjnej, lub

ustaw, danych przez Jego Świątobliwość ku obronie osób i utrzymaniu spokojności publicznej. Wojsko pod mojemu rozkazami będące, starać się będzie wraz z władzami papieżkiemi o osiągnięcie tego celu, którego sobie wszyscy do brzy obywatele życzą i który za ich współdziałaniem łatwo może być osiągnięty. Poczty placu odebrały rozkazy położyć koniec hałasom na ulicach w godzinę po capstrzyku. Ankona dnia 12. marca 1832. Dowodzący generał wojskiem francuzkiem w Ankonie: Cubieres.“

### W. Xięstwo Toskańskie.

Z Florencyi donoszą pod dniem 24. marca smutną nader wiadomość o śmierci panującej Wielkiej Księżnej Toskańskiej, która tego poranku o godzinie 11. po długiej chorobie, znoszonej przez nie z ciępliwością i poświęceniem się, umarła w Pizie. Trudna jest do opisania boleść, jaką czuje dom książęcy i cały kraj ze straty księżnej, która przez swoje cnoty, zdobywając tron, zjednała sobie miłość i uwielbienie wszystkich.

### Holandya.

Donoszą z Hagi pod dniem 20. marca: Okręt parny »Surinam«, który zeszedł środy odpłynął był z przełożeniami rządu naszego do Londynu, powrócił dnia wczorajszego.

### Belgijum.

W Monitorze Belgijskim czytamy: Dowiadujemy się, że termin do ratyfikacji traktatu, dotyczącego się twierdzy, odłożony był do dnia 31. marca; hr. Orłów stanie przed tym terminem w Londynie.

### Niemcy.

Podług wiadomości z Weimaru z dnia 22go marca, umarł tam sławny poeta Goethe po krótkiej chorobie tegoż dnia o godzinie 11tej przed południem, w 83. roku życia.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Z Pesztu d. 23. marca 1832. —

(Allgemeine Handlungs-Zeitschrift von und für Ungarn.) Ukończony właśnie jarmark na ś. Józefa w ogóle nie wypadł tak dobrze, jak się spodziewano z początku. W dniach pierwszych był niezły pokup na rękodzieła, ale później pomniejszył się znacznie, gdyż kupujący zbyt wcześnie tą razą opuścili jarmark. Sukno i inne towary wełniane, jak zwykle, szły i tą razą najlepiej, i wiele dobrych interesów porobiono towarami temi do Serwii. Ordynaryjnego płótna szukano, ale nie placowano zań dobrze. Towary jedwabne i artykuły

mody zły miały pokup. — Produkta krajowe, stanowiące część główną naszego jarmarku, po części lepiej sprzedawane były. Czysta biała, więcej jak średnia wełna jednej strzyży sprzedawana była o 8—10 procentu drożej, jak na poprzednim jarmarku, i mało także pozostało. Z lepszych gatunków dostawiono tylko nie wielką ilość, i ta w dobrych cenach rozchwycona była. Gorsza wełna jednej strzyży, ordynaryjna i średnia dwojój strzyży także po większej części sprzedana została, wszelako o 3—4 procentu wyżej. O wełnę letnią i o zwaną Zakteł mało dopytywano się. — Potaż, olej, knopry, (dębowiec.) łój, wosk i skóry wołowe miały dobry odbyt w cenach podwyższonych. Skóry owcze, z których wiele było do sprzedania, z początku tanio sprzedawane były, ale w końcu jarmarku w górę poszły. Tytoń i śliwowica spadły w cenie. Ciężkie gatunki wina sprzedawano nie źle; i wódka podskoczyła w końcu jarmarku. Piérze pościelowe bardzo wysoko poszło. Wnet takowe rozsprzedano. — Drobniejszy handel szedł miernie. — Fracht drogowy bardzo tą razą poszedł w górę, gdyż z powodu niezmiernie płytkiej wody na Dunaju żegluga bardzo zatamowana została. Z tejże samej przyczyny statek parny »Franciszek I.« nie mógł odbyć zamierzonej podróży do Semlina. — Następujące ceny (w mon. kon.) zanotowano na tutejszej giełdzie kupieckiej: Alunu cetnar sprzedano po 4 zr. 54 kr. — 5 zr. = rozewawskiego antymonium detto. po 41 zr.; wódki łagrowej wiadro po 7 1/2 — 8 zr.; piérza puchowego cetnar po 108—112, ordynaryjnego piérza detto. po 64—68 zr.; skórek cielecych parę po 2—2 3/4, owczyeh detto po 1 2/5 — 2, zajęczyh 100 sztuk po 36—40 zr. Zboże: pszenicy banackiej miarę preszburgską (macę) po 2 zr. 20 kr. — 2 zr. 28 kr.; ze stron od Budy 1 zr. 36 kr. — 1 zr. 44 kr.; ze stron od Pesztu po 1 zr. 40 kr. — 2 zr.; żyta po 1 zr. — 1 zr. 4 kr.; jęczmienia po 44—48 kr.; owsa po 30—32 kr.; kukurudzy po 44—46 kr.; prosa po 50 kr. — 1 zr. Lnu apatyńskiego cetnar po 8 1/2 — 9 zr.; karuka rybiego funt po 5—6 zr.; skór wołowych parę po 22—24, krowich po 12—13 1/5, końskich po 4—5 1/5 zr. Miodu banackiego białego cetnar po 14—15, żółtego 11—12, ciemnego 11 zr.; roga jeleniego cet. po 42—44, wołowego 100 sztuk po 60—80, krowiego detto. 46—48 zr.; końcówek rogów detto. 5—6 zr.; dębowcu nowego (knoprow) 120 funt. składających jedną miarę po 4—6 1/2 zr. Nasienia koniczyny: lucerny cet. po 42—44, styryjskiej detto. po 27—29 zr.; karuku stolarskiego cet. po 14—16 zr.; siemie-

nia lnianego macę preszbur. po 2—2 zr. 12 kr.; oleju rzepaku uprawnego cet. po 13—14, dzikiego detto. po 11 1/2 — 12, lnianego po 15—16 zr.; potażu dubeltowego kalcynowanego cet. po 8 1/2 — 10 1/2 zr.; nasienia rzepaku uprawnego macę preszbur. po 5—5 1/2 zr.; włosienia końskiego gotowanego cet. po 36—37 zr. — Welny jednej strzyży całkiem ulepszonej pięknej cetnar po 90—95 zr.; detto ciężkiej średniej detto. po 65—75 zr.; detto. dobrze ordynaryjnej detto. po 52—60 zr.; dwójcej strzyży zimowej cienkiej detto. po 54—59 zr.; średniego gatunku taktież detto. po 42—46 zr.; letniej cienkiej detto. po 54—56 zr.; średniej detto. po 42—46 zr.; Baskiej ordynar. zimowej detto. po 34—36 zr.; taktież letniej detto. po 34—36 zr.; Cygaja banackiej w rękach płókaniej detto. po 36—38 zr.; zwaniej Zakel węgierskiej w rękach płókaniej detto. po 20—24 zr.; taktież samej pławioniej detto. po 20—23 zr. Smalcu świniwego cet. po 15—16 zr.; sliwowicy banackiej wiadro po 7 1/2 — 8, srymijskiej 8—10 zr.; słoniny cet. po 12—13 zr.; spirytusu 35 grad. wiadro po 14—14 1/2 zr.; tytoniu debreckiego piérwszej sorty cet. po 18, drugiej detto. po 8—10, trzeciej detto. po 6 zr.; debreczyńskiego piérwszej sorty po 7 1/4, drugiej detto. po 5 zr. 36 kr.; szegedyńskiego drugiej sorty po 5—6, trzeciej detto. po 3—4 zr.; loju topionego cet. po 20—20 1/2 zr.; w wantuchach po 20—20 1/2, w faskach po 16 zr.; wosku rosenauskiego żółtego cet. po 66—68 zr.; wina czerwonego starego wiadro po 10—12 zr., młodego po 2 zr. 24 kr. — 3 zr. 12 kr.; białego starego po 8—10 zr., młodego po 2 zr. 24 kr. — 3 zr. 12 kr.; Steinbruchera po 4—10 zr.; wina z płaszczyzn białego cet. po 2—2 1/2 zr.; czerwonego po 2—2 1/2 zr.; kamienia winnego czerwonego cet. po 13—14, białego po 17—18 zr.; sliwek suszonych cet. po 5—6 zr.

— Z Nowego Sądca d. 2. kwietnia 1832. —  
(Z korespondencyj prywatnych.)

Ceny zboża są u nas następujące: Pszenicy korzec 4 zr. 18 kr.; żyta 3 zr. 18 kr.; jęczmienia 3 zr. 12 kr.; owsa 1 zr. 30 kr.; grochu 4 zr.; kartosli 19 kr. m. k. Oziminy powszechnie pięknie się okazują; zasięwy wiosenne, z przyczyny suchej zimy i pogodnych dni teraz, wcześniej się tego roku rozpoczynają; mamy nadzieję oblitego roku. Zboża w znacznej ilości nikt nie kupuje, prócz owsa, któ-

rego w tych dniach kilka tysięcy korcy szukano, a który bez wątpienia cokolwiek jeszcze się w cenie poprawi; wielkich bowiem zapasów nie masz nigdzie, a w górach, bliżej ku Karpatom, gdzie jedyne tylko okwies rośnie, liczniej sza niż na równinach ludność sama wszystko spotrzebuje i nie będzie go mogła udzielić innej okolicy.

Wódki codziennie przybywa do magazynów, a odbytu jej nie ma. W małych partyjach sprzedają szumówki 20 grad. garniec po 17 kr. m. k. Za nasieniem koniczyzny przestali ubiegać się spekulanci; płacą jednak jeszcze dzisiaj za korzec po 28 złr. m. k.

— Ze Lwowa. —  
(Nieurzędowe.)

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszej miejskiej wadze w miesiącu marcu 1832 odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cet.	W m. k.	
	więd. à 100 f.	zr.	kr.
Miodu nieczyszczonego . . . . .	95	15	12
Patoki żółtej . . . . .	65	14	24
Wosku . . . . .	9	66	—
Łoju surowego . . . . .	130	12	48
— przetapianego . . . . .	50	19	—
Potażu . . . . .	200	6	12
Erzędziwa konopnego . . . . .	110	7	36
Welny ordynaryj. (na krajki) . . . . .	51	15	24
— lepszej, zwaniej Cygaja . . . . .	8	45	—
Miedzi łamaniej . . . . .	18	47	12
— nowiej . . . . .	15	66	12
Oleju . . . . .	21	14	—
Skór cielőcych . . . . .	36	40	—
Drzewa - orzechowego do stolarki . . . . .	22	3	—
Żywicy . . . . .	8	4	—
Anyżu płaskiego . . . . .	66	5	12
Szklá potluczonego białego . . . . .	19	1	—
Szczeciuny wybornej . . . . .	15	85-100	—
— podlėjszej . . . . .	8	60	—
Włosienia niekręconego . . . . .	4	15	30
— kręconego . . . . .	6	23	30
Bawelny nieprzędzonej . . . . .	6	49	30

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo*, oder: *Das Gasthaus von Terracina*, nowa wielka opera we 3 aktach.

Jutro: *Der Sieg des guten Humors*, oder: *Die Lebenslampe*; czarodziejska opera we 3 aktach.

Teatr polski. — W poniedziałek: *Dóm szalonych w Dyżon*, czyli: *Obtłkanie i zbrodnia*, dramat we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 14. Rozmaitości.)